

Brathanki, Ballada o mi

Chłop chłopą dyszlem ogłuszył
Baba się pożarła z Babą
Staszek za chlebem wyruszył
Do dalekiego Chicago
Co moje tego nie ruszaj
Co twoje to jakby nasze
Chłop chłopą dyszlem ogłuszył
Dolary przywieść miał Staszek
W remizie podczas zabawy
Okrutnie Marian brew marszczył
Gdy tańczyć chciał pan z Warszawy
Marian to Staszka brat starszy
Z Warszawy pan gorzko szlochał
Po razach za ledwie paru
Napisał Staszek, że kocha
I przysłał dwieście dolarów
Mariana i Kryskę nagą
Mąż Jasiek przyłapał w sianie
Napisał Staszek z Chicago
Że w Ameryce zostanie
Mogła teraz jak niańka
Dla serca od wiosen paru
Nie ma wśród żywych już Mańka
I nie mam żadnych dolarów